



Starzeński ciągle pisze... Z warsztatu bibliografa “Monitora” (12)

Elżbieta Aleksandrowska

ELŻBIETA ALEKSANDROWSKA
(Wrocław)

STARZEŃSKI CIĄGLE PISZE...

Z WARSZTATU BIBLIOGRAFA „MONITORA” (12)

W końcu roku 2004 ukazał się pierwszy tom serii wydawniczej „Źródła Biblioteki Badań nad Wiekiem Osiemnastym”. Zawarto w nim edycję *Wiersze zebrane* Melchiora Starzeńskiego¹, mistrza Franciszka Karpińskiego, „sławnego poety i metastasionisty”, znanego wszakże do niedawna jedynie z nazwiska². Utwory jego udało mi się odnaleźć idąc tropami opracowywanej przeze mnie przez lata bibliografii zawartości „Monitora”. Wszakże już po wydaniu tomu wierszy pisarza, w trakcie kontynuacji pracy nad indeksami do tej bardzo szczegółowej i obszernej, obejmującej 21 roczników pisma (ponad 4000 8-stronicowych numerów *in octavo*) bibliografii, spostrzegłam, że nie wszystkie jego teksty i związane z nimi informacje znalazły się w wydanym tomie. Szkoda – złośliwość rzeczy martwych! – że już po ukazaniu się książki, która czekała na publikację od roku 1998. Na konieczność uzupełnienia pominiętych informacji, a zwłaszcza przedrukowania przeoczonego wiersza, wskazuje uznana w recenzjach wydawniczych waga twórczości poetyckiej Starzeńskiego i jej rola inspirująca nurt sentymentalny w naszej poezji już w połowie lat pięćdziesiątych wieku XVIII. Formalna zgodność utworu z pojawiającymi się w latach 1766–1767 w artykułach „Monitora” wierszami Starzeńskiego dostatecznie dokumentuje jego autorstwo. Naprowadza na nie dodatkowo motto „Monitora”, w którym utwór ten się znalazł, pochodzące z publikowanego wcześniej wiersza autora, opatrzone dokładnym adresem pierwodruku.

Utwór, wpisywany tutaj na konto autorskie Starzeńskiego, ukazał się w roku 1771 w numerze 36 na stronicie 279³, podsumowując, jak to bywało zwykle u tego poety, rozważania artykułu:

Niechaj się małpa ustroi w szkarlaty,
Niech chodzi szumnie z szyją wyciągnioną,

¹ M. Starzeński, *Wiersze zebrane*. Zgromadziła i oprac. E. Aleksandrowska. Kraków 2004.

² Zob. E. Aleksandrowska, *O „sławnym poecie” Melchiorze Starzeńskim i nieznannej jego twórczości. Z warsztatu bibliografa „Monitora” (10)*. „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 4.

³ W zbiorze *Pisarze polskiego oświecenia* (Red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński. T. 1. Warszawa 1992, s. 717) metodą poszlakową przypisywałam go Antoniemu Tadeuszowi Michniewskiemu, autorowi największej liczby wierszy monitorowych w tym okresie.

Niech kryje, jak chce, swój ogon kosmaty,
 Niech się kształtuje miną pożyczoną,
 Niech nawet stanie w mądrych ludzi rzędzie:
 Z tym wszystkim jednak mała małą będzie.

Przywołany jako motto, wraz z lokalizacją, incipit wcześniejszego wiersza autora pochodzi z pierwszego znanego monitorowego artykułu Starzeńskiego:

Chciał kiedyś osieł ubrać się w lwia skórę... „Monitor” R. P. 1766. Nro XXIV.

Było to zarazem jedyne, podjęte z perspektywy paru lat, odwołanie się autora do własnego utworu, bez podania jednak nazwiska, tak konsekwentnie zatajanego w całej twórczości pisarza, że nie udało się jej rozpoznać do lat ostatnich, mimo intensywnych poszukiwań badaczy tej klasy co Wacław Kubacki, śledzący „pierwiastki polskiego romantyzmu”⁴, czy Roman Sobol, autor najpoważniejszych prac o Karpińskim z ostatnich lat.

Inne nawiązania do wierszy Starzeńskiego odnaleźć można w „Monitorze” 1771, nr 56, cytującym w motcie incipit wierszyka *Kto przez zielone patrzy okulary...*, przejęty z artykułu w numerze 32 rocznika 1766, a w „Monitorach” 1780, nr 4, i 1781, nr 21, dwa utwory: *I są podobne do owej papugi...* oraz *Która rozsądnie o swym miodzie radzi...*, przedrukowane wraz z całym artykułem z numeru 26 rocznika 1766. Następne powtórzenia artykułów pisarza pojawiły się w „Monitorach” 1781, nr 86, i 1782, nr 104, wszakże z pominięciem zawartych w nich utworów wierszowanych i z nieco zmienionym tekstem.

Trzeba odnotować jeszcze wskazane mi uprzejmie przez dra Jacka Wójcickiego źródło utworu *Getowie*, pomieszczonego na stronie 84 *Wierszy zebranych*, pod numerem 29, w zbiorze wyodrębnionym w edycji tekstów z *Zabaw poczajowskich*⁵. Jest to bowiem fragment przekładu pieśni 24 Horacego z księgi III (w. 9–24), zachowanego z paru drobnymi zmianami słownymi w kodeksie rękopiśmiennym Biblioteki Narodowej (BOZ, sygn. 1413, k. 121), zawierającym w większości odpisy wierszy Wojciecha Jakubowskiego. Fakt pomieszczenia utworu w autoryzowanym przez Starzeńskiego tomie bezdyskusyjnie potwierdza jego autorstwo tłumaczenia. Spodziewać się zresztą można, że więcej utworów z *Wierszy zebranych* odnajdzie jeszcze swe źródła, co przy niektórych tytułach sygnalizowano już w edycji.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze brak lokalizacji arii *Z Metastaziusza* ze strony 43 (w dziale *Metastasiana*, nr 35), o incipicie: „Na tym światowym widoków placu” (w przedruku *Zabaw*: „Na tym rozlicznych widoków placu”). Nie jest to bowiem przekład ze sceny 6 aktu I *Catone in Utica*, jak odnotowałam w komputerze w bibliografii „Monitora” już na początku lat dziewięćdziesiątych, jeszcze przed zidentyfikowaniem tłumacza, zapominając następnie o tym zapisie, odkrytym już po wydaniu *Wierszy zebranych*, w trakcie opracowywania indeksów do monitorowej bibliografii. Nie okazał się on jednak trafny. Nie znaleziono bowiem słów do tej arii przeglądając raz jeszcze cały tekst *Catone in Utica* w tomie 1 zbiorowego wydania dzieł Bruna Brunellego ani też w wykazie incipitów wszystkich arii Me-

⁴ W tomie jego studiów pod takim tytułem, który ukazał się w Krakowie w roku 1949.

⁵ Wydany bez nazwiska autora i pod jego pieczęć zbiór utworów M. Starzeńskiego pt. *Zabawy. Quaeramus seria ludo* (cz. 1–2. Poczajów 1787–1788) zachował się w kilku egzemplarzach, różniących się dodatkami i kompletnością, a także numeracją stron ostatnich arkuszy.

tastasia dołączonych przez edytora na końcu tomu 2 w *Tutte le opera di Pietro Metastasio* (t. 1–2, Verona 1949–1953), z której to edycji korzystałam od początku mego zainteresowania twórczością poety rzymskiego. Było to zresztą jedyne krytyczne wydanie zbiorowe Metastasia dostępne we Wrocławiu. Zdaniem badaczki literackich związków polsko-włoskich w XVIII wieku – dr Justyny Łukaszewicz – wspomagającej uprzejmie również moje ostatnie kwerendy, teksty utworów dramatycznych tak popularnego wówczas poety mogły podlegać w różnych inscenizacjach doraźnym zmianom, utrwalanym następnie w drukach. Nie mogę wszakże pojąć, choć brzmi to mało poważnie: skąd taka lokalizacja znalazła się w moich zapisach komputerowych? Nie mam jednak możliwości przejrzenia choćby większości włoskich edycji utworu z pierwszej połowy XVIII wieku.